

Sygn. akt: I C 478/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lipca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Małgorzata Żelewska
Protokolant:	st. sekr. sąd. Justyna Gronda

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 lipca 2016 r. w G.

sprawy z powództwa **Z. W.**

przeciwko **M. W.**

o uznanie za niegodnego dziedziczenia

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3617 zł (trzy tysiące tytułem kosztów zastępstwa procesowego).

Sygnatura akt I C 478/15

UZASADNIENIE

Powód Z. W. wniósł pozew przeciwko M. W. domagając się uznania pozwanego za niegodnego dziedziczenia po J. W..

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, iż obecnie toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym J. W.. W chwili śmierci spadkodawca był żonaty i posiadał dwójkę dzieci tj. powoda i pozwanego. Zdaniem powoda, pozwany od 32 lat nie utrzymywał kontaktów z rodzicami, ani z nim. Natomiast, gdy kontaktował się z rodzicami raz na kilka lat to stosował wobec nich szantaż emocjonalny i naciski psychiczne, które miały na celu wpłynięcie na rodziców i dokonanie przysporzenia na jego rzecz. Wedle powoda pozwany zawsze podkreślał, iż w razie braku ustępstw na jego rzecz nie chce znać rodziców, nie będzie ich odwiedzał i zerwie wszelkie kontakty. Nadto, pozwany krytykował powoda chcąc umniejszyć jego rolę w pomocy rodzicom i pogorszyć jego obraz w ich oczach. Po raz pierwszy takie zdarzenie miało miejsce wiele lat temu, gdy rodzice odmówili pozwanemu opłacania czynszu za mieszkanie, w którym mieszkał z żoną będąc już dorosły i zarobkując. Zdaniem powoda M. W. kontaktował się z rodzicami jedynie gdy wymagał tego jego interes majątkowy, nadto nie składał życzeń na święta czy urodziny, nie interesował się ich stanem zdrowia ani nie pytał czy potrzebna jest im pomoc. Gdy ojciec stron zachorował pozwany zjawił się jedynie raz aby wymusić przekazanie mu darowizny, zaś po tym spotkaniu kontaktował się z ojcem telefonicznie, by ten nie opracowywał żadnego testamentu w którym powołałby na jedynych spadkobierców żonę i powoda grożąc pozwanemu, iż więcej się do niego nie odezwie i nie będzie go odwiedzał. Pomimo zatem zamiaru sporządzenia testamentu ojciec stron nie uczynił tego. Następnie, powód uzupełnił pozew zarzucając, iż pozwany w latach 1976 – 1980 dopuścił się również ciężkich przestępstw to jest kradzieży kryształów, obrączek i gotówki rodziców.

(pozew k. 3-9, pismo procesowe k. 16-18)

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa wskazując, iż relacje pomiędzy nim a jego rodzicami były i są oschłe, jednak przyczyna tego stanu rzeczy jest inna. Pozwany bowiem już od dzieciństwa był źle traktowany przez rodziców, karany za najmniejsze przewinienia i zmuszany do oddawania całego swojego zarobku, gdy tymczasem powód był przez ojca faworyzowany. To samo dotyczy córek pozwanego. W konsekwencji kontakty pomiędzy nim a rodzicami były rzadkie i cechowało je napięcie. Pozwany dodał jednak, iż od momentu usamodzielnienia się nie zdarzało się, aby rodzice pomagali mu finansowo, czy łożyli na czynsz. Pozwany nigdy też nie żądał od rodziców pieniędzy ani innego majątku. Nie stosował też żadnych nacisków ani gróźb. Pozwany zaprzeczył także, aby podczas ostatniego spotkania z ojcem poruszane były w ogóle jakiegokolwiek kwestie majątkowe, tym bardziej dotyczące sporządzenia testamentu, wskazując, iż nie był sam podczas tej rozmowy. Pozwany podkreślił, że nie dopuścił się również żadnego przestępstwa przeciwko spadkodawcy ani zaboru rzeczy, zwłaszcza, że we wskazanym okresie odbywał służbę wojskową.

(odpowiedź na pozew k. 36-39)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. W., ojciec stron, zmarł w dniu 11 lipca 2014r. nie pozostawiając testamentu. Obecnie toczy się w tutejszym Sądzie postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po nim z wniosku Z. W..

(okoliczności niesporne)

Pozwany M. W. urodził się w dniu (...) jako dziecko nieślubne i został uznany przez J. W. dopiero w 1960r. po ślubie rodziców, który miał miejsce w dniu 25 grudnia 1959r. J. i T. W. (1) mieli jeszcze dwóch synów: M. (zmarłego w dzieciństwie) oraz powoda Z. W. (ur. (...)).

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o przesłuchanie powoda płyta CD k. 125, przesłuchanie pozwanego płyta CD k. 125, zeznania świadka E. W. płyta CD k. 109)

J. W. był bardziej wymagający w stosunku do pozwanego niż do powoda. Pozwany czuł się dzieckiem niechcianym przez ojca.

(dowód: przesłuchanie pozwanego płyta CD k. 125)

W dzieciństwie pozwany kilkakrotnie ukraść swoim rodzicom pieniądze, jednak nie były to znaczne sumy. Pozwany został ukarany przez rodziców za powyższe występki.

(dowód: przesłuchanie pozwanego płyta CD k. 125)

Będąc uczniem II. klasy szkoły zawodowej podczas wakacji pozwany zorganizował imprezę dla kolegów ze szkoły, korzystając z nieobecności rodziców w domu. Na przyjęciu spożywano alkohol. Po przebudzeniu następnego dnia pozwany stwierdził brak kryształów należących do jego matki. Pozwany udał się do uczestników imprezy i odzyskał większość kryształów (poza jednym). M. W. nie wiedział, że w skradzionym kryształach znajdowały się grawerowane obrączki jego rodziców.

(dowód: przesłuchanie pozwanego płyta CD k. 125)

Rodzice bardzo przeżyli stratę obrączek. Później matce stron udało się odzyskać obrączki.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o: przesłuchanie powoda płyta CD k. 125, przesłuchanie pozwanego płyta CD k. 125, zeznania świadka A. K. płyta CD k. 109, zeznania świadka T. W. (1) płyta CD k. 83)

W okresie dzieciństwa i młodości relacje pozwanego z matką były dobre. T. W. (1) w tajemnicy przed ojcem kupowała mu np. odzież, przygotowywała kanapki do pracy.

(dowód: przesłuchanie pozwanego płyta CD k. 125, zeznania świadka E. W. płyta CD k. 109)

Pozwany ukończył zasadniczą szkołę samochodową. W latach 1978-1980 odbył zasadniczą służbę wojskową. W 1984r. pozwany zawarł związek małżeński i wyprowadził się od rodziców do teściów na okres trzech miesięcy, a następnie ponownie zamieszkał z żoną u rodziców w W.. Po wykończeniu domu na przełomie lat 80/90 – tych ub. wieku rodzice stron wyprowadzili się do W.. J. i T. W. (1) partycypowali w kosztach organizacji wesela pozwanego.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o przesłuchanie pozwanego płyta CD k. 125, zeznania świadka E. W. płyta CD k. 109, zeznania świadka T. W. (1) płyta CD k. 83)

W W. rodzice stron zamieszkali razem z powodem Z. W. i jego rodziną, nadto przenieśli na powoda prawo własności działki, na której został wybudowany dom.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o przesłuchanie powoda płyta CD k. 125)

Po wyprowadzeniu się rodziców do W., pozwany spotykał się z rodzicami jedynie na większych uroczystościach rodzinnych. Z biegiem lat kontakty te coraz bardziej zanikały. J. W. nie był obecny na uroczystości I. Komunii Św. wnuczki B. W. ani na 18 urodzinach starszej wnuczki U. W.. W późniejszym okresie pozwany z rodziną nie uczestniczył w uroczystościach organizowanych przez rodziców, zaś J. i T. W. (1) nie uczestniczyli w uroczystościach organizowanych przez rodzinę pozwanego. Córki pozwanego ostatni raz odwiedziły dziadków z okazji dnia babci i dnia dziadka około 6 lat przed śmiercią J. W..

(dowód: przesłuchanie pozwanego płyta CD k. 125, zeznania świadka U. W. płyta CD k. 109, zeznania świadka B. W. płyta CD k. 109, zeznania świadka S. B. płyta CD k. 109, zeznania świadka T. W. (2) płyta CD k. 83, zeznania świadka R. W. płyta CD k. 83)

W 2004r. J. W. chciał podarować jedną z posiadanych działek pozwanemu, lecz na prośbę pozwanego darowiznę tę uczynił na rzecz córki pozwanego – U. W.. Po roku działka ta została sprzedana, co nie spodobało się J. W..

(dowód: przesłuchanie pozwanego płyta CD k. 125, przesłuchanie powoda płyta CD k. 125, zeznania świadka A. K. płyta CD k. 109, zeznania świadka E. W. płyta CD k. 109, zeznania świadka U. W. płyta CD k. 109, zeznania świadka A. W. płyta CD k. 83)

Pozwany nie dzwonił do ojca. Przed ostatnią wizytą pozwany jedynie sporadycznie spotykał się z ojcem – przypadkowo spotkał ojca na przystanku autobusowym, nadto J. W. kilkakrotnie (3-4 razy) nocował u pozwanego przed podróżą do sanatorium w C..

(dowód: przesłuchanie pozwanego płyta CD k. 125)

Ostatni raz pozwany spotkał się z ojcem na trzy tygodnie przed śmiercią J. W.. Pozwany przyjechał wówczas wraz z żoną i córką U. W.. Podczas tych odwiedzin obecni byli matka stron, powód oraz jego córka A.. Pozwany pytał o stan zdrowia ojca, jakie leki przyjmuje etc. J. W. był świadomy z kim rozmawia. Później już pozwany nie odwiedzał ojca, był obecny na jego pogrzebie.

(dowód: przesłuchanie pozwanego płyta CD k. 125, przesłuchanie powoda płyta CD k. 125, zeznania świadka E. W. płyta CD k. 109, zeznania świadka U. W. płyta CD k. 109, zeznania świadka A. W. płyta CD k. 83)

Pół roku przed śmiercią J. W. już nie mógł chodzić, miał trudności z mówieniem, cierpiał na chorobę Alzheimera, demencję starczą, był bardzo osłabiony.

(okoliczności bezsporne w oparciu o: przesłuchanie powoda płyta CD k. 125, zeznania świadka E. W. płyta CD k. 109, zeznania świadka T. W. (2) płyta CD k. 83, zeznania świadka R. W. płyta CD k. 83, zeznania świadka A. W. płyta CD k. 83)

Kilka miesięcy po pogrzebie pozwany odwiedził matkę celem uzyskania wiedzy, czy J. W. pozostawił testament.

(okoliczność bezsporna)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z zeznań świadków T. W. (1), T. W. (2), R. W., A. W., A. K., E. W., U. W., B. W., S. B. oraz dowodu z przesłuchania stron.

Przechodząc do oceny zeznań świadków oraz stron, w pierwszej kolejności należy wskazać, że z zeznań tych wyłania się obraz skomplikowanych i słabnących z upływem czasu relacji rodzinnych pomiędzy pozwanym a jego rodzicami i bratem Z. W.. Zeznania te są czasami sprzeczne w zakresie przyczyn takiego stanu rzeczy, albowiem pozwany winą za taki stan wzajemnych stosunków stron obarcza w szczególności ojca, który traktował go gorzej niż młodszego syna tj. powoda, więcej wymagał od niego i obwiniał za wszelkie negatywne zdarzenia domowe. Pozwany wskazywał, że był dzieckiem nieślubnym, nieakceptowanym przez ojca i uznanym przez niego dopiero po ślubie. Pozwany wskazywał, że przez kilka lat wychowywała go babcia (ze strony matki). Zdaniem pozwanego takie zachowanie ojca powodowało, że pozwany czuł się dzieckiem niechcianym. Taką wersję prezentowały także małżonka pozwanego oraz jego córki. Z kolei strona powodowa i zawnioskowani przez nią świadkowie, w szczególności matka stron T. W. (1), podnosili, że odpowiedzialność za złe stosunki stron ponosi wyłącznie pozwany, który w młodości nie pomagał w obowiązkach domowych (np. budowie domu), nie dokładał się do kosztów utrzymania wspólnego gospodarstwa domowego, okłamywał rodziców (np. co do podjęcia zatrudnienia, podczas gdy w rzeczywistości nie pracował), okradał bliskich, aż wreszcie jednostronnie zerwał stosunki z rodziną. Bez wątplenia mocno nadwerżone więzi uczuciowe pomiędzy stronami, ich wzajemne odczucia, nieufność co do zamiarów drugiej strony rzutowały na treść zeznań. W tak skomplikowanym kontekście wzajemnych stosunków rodzinnych stron należało oceniać wartość dowodową tych zeznań. Oceniając wiarygodność zeznań poszczególnych osób Sąd kierował się przede wszystkim zasadami logicznego rozumowania oraz zasadami doświadczenia życiowego.

Mając powyższe na uwadze – w ocenie Sądu – nie zasługują na wiarę zeznania świadków zgłoszonych przez stronę powodową jak i powoda, iż to M. W. był sprawcą kradzieży kryształów oraz obrączek. Należy bowiem zaznaczyć, iż żadna z przesłuchanych osób nie była naocznym świadkiem popełnienia tego rzekomego przestępstwa, a twierdzenia w tym zakresie stanowią jedynie przypuszczenia T. W. (1) czy powoda i nie zostały nigdy w żaden sposób zweryfikowane (np. przez organa ścigania). Z okoliczności sprawy nie wynika także, aby pozwany przyznał kiedykolwiek np. w prywatnej rozmowie, że faktycznie popełnił powyższy czyn. Zeznania świadków T. W. (2), R. W., A. K. czy też A. W. nie stanowią w tym względzie miarodajnego środka dowodowego, albowiem wiedzę o okolicznościach zaginięcia kryształów i obrączek pozyskali od rodziców i brata powoda. Zeznania w tym względzie nie stanowią własnych spostrzeżeń wymienionych świadków. Nadto, należy mieć na uwadze, że pozwany w logiczny sposób wyjaśnił okoliczności zaginięcia przedmiotowych ruchomości. Przedstawiona przez pozwanego wersja zdarzeń – w świetle zasad doświadczenia życiowego czy logicznego rozumowania – jest jak najbardziej prawdopodobna i nie budzi żadnych wątpliwości Sądu. Jednocześnie wersja powoda nie kłóci się z zeznaniami świadków, którzy zrelacjonowali przebieg zdarzeń po odkryciu kradzieży. W tym zakresie zeznania korelują z zeznaniami pozwanego, który przyznał, że rodzice bardzo przeżyli utratę obrączek i obwinili go za kradzież tych przedmiotów. P. rzecz ma się z kradzieżami pieniędzy rzekomo dokonanyymi przez pozwanego. Nie ma żadnego obiektywnego dowodu na to, że pozwany dokonywał kradzieży znacznych sum pieniężnych, co miało skutkować popadnięciem rodziców w niedostatek. Co prawda świadkowie W. zeznali, że matka stron pożyczala od nich pieniądze, wskazując właśnie na kradzież pozwanego, jednak zeznania te są powtórzeniem wersji przedstawionej przez matkę stron. Natomiast z okoliczności sprawy nie wynika, aby ktokolwiek złapał pozwanego na gorącym uczynku. Z kolei zeznania matki stron przedstawiające pozwanego w jednoznacznie złym świetle – zdaniem Sądu – należy oceniać w kontekście zanikającej

więzi uczuciowej pomiędzy nią a pozwanym. T. W. (1) od ponad 20 lat mieszka w jednym domu z powodem i jego rodziną, w pełni uczestniczy w życiu rodzinnym powoda i jego rodziny i choćby z tego względu jej zeznania stawiają w lepszym świetle powoda jako dziecko, z którym przebywa na co dzień, z którym dzieli troski i radości dnia codziennego. Natomiast od dawna kontakty z pozwanym i jego rodziną są w stanie zaniku, strony nie odwiedzają się wzajemnie, nie uczestniczą nawet w uroczystościach rodzinnych, nie kontaktują się też telefonicznie, a w ostatnim czasie są wręcz wrogie, o czym świadczy treść zeznań T. W. (1). Bez wątpienia zaniedbywanie wzajemnych kontaktów ma wpływ na wygaśnięcie więzi uczuciowej. Po prostu dawne uczucie miłości do dziecka zastępuje poczucie obojętności, a dawny żal przechodzi w niechęć. Stąd też logicznym jest, że w takim układzie rodzinnych stosunków matka zeznaje korzystnie na rzecz syna, z którym ma silną więź uczuciową. Dlatego też należało w powyższym zakresie odmówić wiary zeznaniom T. W. (1).

Natomiast za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków oraz stron co do okoliczności ostatniej wizyty pozwanego u ojca, gdyż w tym zakresie zeznania wskazanych osób były spójne i wzajemnie się uzupełniały. Z zeznań tych jednoznacznie wynikało, że w czasie odwiedzin pozwanego nie było mowy o testamencie, a pozwany pytał jedynie o stan zdrowia ojca. Temat testamentu natomiast pojawił się już po pogrzebie, gdy pozwany z córką odwiedził T. W. (1). Bezsporny pomiędzy stronami były też okoliczności darowizny poczynionej przez J. W. na rzecz wnuczki U.. Natomiast Sąd nie dał wiary zeznaniom T. W. (1) co do dokonania przez spadkodawcę darowizny w postaci nieruchomości na rzecz pozwanego w 1984r., gdyż okoliczność ta nie znajduje potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym.

Przechodząc do meritum, należy wskazać, że podstawę prawną powództwa stanowił przepis na art. 928 § 1 k.c. zgodnie z którym spadkobierca może być uznany przez sąd za niegodnego, jeżeli:

- 1) dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy;
- 2) podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności;
- 3) umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy, podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego.

Z kolei w myśl art. 929 k.c. uznania spadkobiercy za niegodnego może żądać każdy, kto ma w tym interes. Z żądaniem takim może wystąpić w ciągu roku od dnia, w którym dowiedział się o przyczynie niegodności, nie później jednak niż przed upływem lat trzech od otwarcia spadku.

Swoje roszczenie powód opierał na dwóch podstawach tj. dopuszczeniu się przez pozwanego umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy (dokonanie kradzieży pieniędzy, kryształów i obrączek rodziców) oraz na przeszkodzeniu spadkodawcy w sporządzeniu testamentu. Jeśli chodzi o pierwszą ze wskazanych przesłanek to należy podkreślić, że o tym czy dane zachowanie jest przestępstwem i to przestępstwem umyślnym decydują przepisy prawa karnego, natomiast ocena, czy dane przestępstwo ma charakter przestępstwa ciężkiego, należy do sądu cywilnego. W konsekwencji nawet występki niekiedy może zostać uznany za ciężkie przestępstwo. Nie zawsze też przestępstwo to musi być wymierzone przeciwko osobie spadkodawcy, rodzinie i opiece, albowiem przestępstwem przeciwko spadkodawcy – w szczególnych okolicznościach – może być także przestępstwo przeciwko mieniu, o ile jest ono umyślne i ciężkie, godzące w podstawy egzystencji spadkodawcy (por. wyrok SN z dnia 9 stycznia 2014r., V CSK 109/13, Lex nr 1425055). Jak wskazuje się w doktrynie wydając orzeczenie w sprawie uznania za niegodnego, sąd powinien uwzględnić całokształt stosunków łączących spadkodawcę ze spadkobiercą po popełnieniu przestępstwa. Upływ czasu oraz w miarę poprawne stosunki pomiędzy spadkodawcą i spadkobiercą, wskazujące na to, że spadkodawca nie czuł urazy lub puścił urazę w niepamięć, rozrządzenie testamentowe na rzecz spadkobiercy uczynione po dokonaniu określonego czynu, mogą wskazywać na to, że spadkodawca – przynajmniej w sposób dorozumiany – przebaczył spadkobiercy. Okoliczności te mogą przemawiać przeciwko uznaniu za niegodnego określonego spadkobiercy (por. B. Rystwej-Markiewicz, Niegodność dziedziczenia, PS 2006, nr 9, s. 91). Podkreślić również należy, iż w świetle przepisu art. 928 k.c. nie ma znaczenia czas, w jakim przestępstwo zostało popełnione.

Dlatego też okoliczność, iż zarzucane pozwanemu czyny miały miejsce przed jego ślubem, na początku lat 80 – tych, nie stanowią przeszkody do ewentualnego uznania go za niegodnego.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że brak jest podstaw do uznania, że uznania pozwanego za niegodnego dziedziczenia na podstawie art. 928 § 1 pkt 1 k.c. Przede wszystkim – zdaniem Sądu – nie ma dostatecznych podstaw, aby przyjąć, że to pozwany był sprawcą kradzieży kryształów i obrączek. Niewątpliwie kryształy, a także grawerowane obrączki zostały wyniesione gdy w domu przebywał jedynie pozwany, jednakże nie oznacza to, iż pozwany ukradł te przedmioty a następnie je sprzedał. Jak już wskazano powyżej twierdzenia powoda w tym zakresie są oparte jedynie na przypuszczeniach jego i jego rodziców. Nikt bowiem pozwanego nie złapał na gorącym uczynku, zarówno powód jak i jego rodzice nie przebywali w mieszkaniu w czasie popełnienia tego czynu. Nadto, z okoliczności sprawy nie wynika, żeby pozwany kiedykolwiek np. w prywatnej rozmowie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jednocześnie wiarygodna i prawdopodobna jest wersja zdarzeń przedstawiona przez pozwanego, wskazującego, że sprawcami kradzieży byli jego koledzy uczestniczący w alkoholowej imprezie zorganizowanej przez pozwanego. Pozwany rzeczywiście mógł nie wiedzieć, że w jednym z kryształów, którego nie udało mu się odzyskać znajdowały się obrączki rodziców. Powyższe w sposób logiczny tłumaczy dlaczego pozwany nie podejmował żadnych czynności w celu odnalezienia obrączek, a jedynie próbował odzyskać kryształy należące do matki. Zaznaczyć przy tym należy, iż dowody zawnioskowane przez strony i przeprowadzone przez Sąd nie przeczą takiemu przebiegowi zdarzenia. Wymienione osoby bowiem zrelacjonowały przebieg zdarzeń następujących po odkryciu faktu kradzieży (awantura domowa, obwinienie pozwanego za dokonanie kradzieży, w końcu odkupienie obrączek przez matkę), a nie zdarzeń wcześniejszych. Zeznania świadków zawnioskowanych przez stronę powodową, w szczególności matki stron, na okoliczność sprawstwa pozwanego, nie stanowią własnych spostrzeżeń o faktach, lecz jedynie przypuszczenia. Natomiast w odniesieniu do zarzutu kradzieży pieniędzy to pozwany przyznał, że kilkakrotnie dopuścił się kradzieży drobnych sum w czasie, gdy był uczniem szkoły podstawowej i kategorycznie zaprzeczył, aby kiedykolwiek ukradł większe sumy. Na podstawie zebranego materiału dowodowego nie można jednoznacznie stwierdzić, że pozwany faktycznie ukradł rodzicom większe sumy pieniędzy, choć z relacji świadków wynika, iż rodzice pozwanego pożyczali od znajomych pieniądze wskazując właśnie na kradzież pozwanego. Należało mieć na uwadze, że żaden z rodziców nie złapał pozwanego na kradzieży. Jednak nawet, gdyby przyjąć, że pozwany dopuścił się takich czynów (tj. kradzieży większych sum pieniędzy, w tym całych pensji) to jednak – zdaniem Sądu – nie sposób uznać, aby miały one charakter ciężkiego przestępstwa skutkującego uznaniem pozwanego za niegodnego dziedziczenia. Wskazać bowiem należy, iż oceniając "ciężkość" przestępstwa w rozumieniu art. 928 § 1 pkt 1 k.c., wysuwa się na czoło rodzaj naruszonego lub zagrożonego tym przestępstwem dobra oraz skutki, a zwłaszcza rozmiar wyrządzonej krzywdy. Istotne znaczenie ma także sposób i czas działania sprawcy, uporczywość i nasilenie złej woli, a w szczególności zamiar poniżenia lub upokorzenia ofiary. W każdym wypadku nieodzowne jest uwzględnienie okoliczności konkretnego przypadku i dostosowywanie oceny do jego specyfiki, w związku z czym możliwe są odmienne oceny "ciężkości" takich samych lub podobnych przestępstw w różnych stanach faktycznych oraz w odmiennych układach podmiotowych. Z okoliczności sprawy nie wynika, aby motywem czy celem popełnionego przez pozwanego przestępstwa była chęć szczególnego dokuczenia spadkodawcy, wywołania u niego przykrości, choć oczywiście, popełniając w sposób umyślny przestępstwo kradzieży, pozwany musiał obejmować swoim zamiarem wyrządzenie szkody rodzicom. Działanie pozwanego było raczej motywowane względami materialnymi. Ponadto zaznaczyć należy, iż powyższe rzekome kradzieże miały miejsce w młodości, gdy pozwany dopiero dojrzewał. Wreszcie, zdaniem Sądu, popełnienie przedmiotowych czynów należało ocenić w kontekście całokształtu stosunków pomiędzy pozwanym i spadkodawcą. Na podstawie zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego należy stwierdzić, iż popełnione przez pozwanego kradzieże nie były przyczyną późniejszego osłabienia więzi uczuciowej i rozluźnienia wzajemnych kontaktów, lecz ich podłoże tkwiło we wcześniejszych zdarzeniach. Zważyć należy, iż pozwany urodził się jako dziecko nieślubne i nie od razu został uznany przez J. W.. Początkowo pozwany nosił nazwisko panięńskie matki i dopiero po ślubie ojciec go legitymizował. Pozwany już od dzieciństwa odczuwał, że jest inaczej traktowany od powoda, który był nie tylko dzieckiem urodzonym w czasie trwania małżeństwa, lecz także bardzo wyczekiwany (w szczególności po śmierci syna M.). Zwrócić również należy uwagę, że przez jakiś czas pozwanym zajmowała się głównie babcia (matka T. W. (1)), natomiast rodzina spadkodawcy, w szczególności matka J. W., w ogóle nie akceptowała pozwanego. Z powyższych względów pozwany w późniejszym czasie czuł się niechciany w domu rodzinnym, niekochany przez ojca, dlatego też z biegiem czasu nie

inicjował żadnych spotkań a wzajemne stosunki zaczęły zanikać. Niemniej podkreślić należy, iż również rodzice nie dążyli do kontaktu z pozwanym i jego rodziną. Z zeznań pozwanego i jego córek wynika, że J. W. nie uczestniczył w uroczystościach z okazji I. Komunii Św. B. W. i 18 – urodzinach starszej wnuczki U. W.. Mimo że wzajemne kontakty pomiędzy pozwanym a rodzicami zanikały to z okoliczności sprawy wynika, że miały miejsce zdarzenia, które świadczyły o tym, że spadkodawca nie kryje do pozwanego urazy i jego stosunek nie jest negatywny, jak wskazywała strona powodowa. Zważyć należy, iż spadkodawca sfinansował ślub pozwanego, nadto przez kilka lat zamieszkiwał razem z pozwanym i jego rodziną w W.. Choć relacje te zanikały, to jednak w 2004r. spadkodawca sam wyszedł z inicjatywą, aby podarować pozwanemu nieruchomości i uczynił to, ale na prośbę pozwanego obdarował córkę pozwanego a nie pozwanego. Z tych też względów w ocenie Sądu w działaniu spadkodawcy nie widać urazy do czynów pozwanego z młodości. Wręcz przeciwnie fakt darowizny świadczy, iż puścił to w niepamięć. Okoliczność natomiast, iż powyższe nie spowodowało wzmocnienia więzi rodzinnych nie powoduje, iż w innym świetle należy oceniać dawne czyny pozwanego i uznać go za niewdzięcznego, a w konsekwencji za niegodnego dziedziczenia. Należy mieć także na uwadze, że każdy człowiek inaczej okazuje swoje uczucia, jedni czynią to w sposób bardziej wylewny, inni są introwertykami i nie wyznają uczuć wprost. Dlatego też sam fakt, że pozwany i jego ojciec nie okazywali swoich uczuć za pomocą jednoznacznych gestów wcale nie oznacza, że nie darzyli się uczuciami. Zważyć należy, że już po dokonaniu darowizny miały miejsce sporadyczne kontakty pomiędzy pozwanym a jego ojcem, które mogą świadczyć o tym, że więź uczuciowa nie została zerwana. Obaj mężczyźni spotkali się na przystanku autobusowym, gdzie odbyli kurtuazyjną rozmowę, nadto J. W. 3-4 razy nocował u pozwanego przed podróżą do sanatorium. Zważyć także należy, iż J. W. bardzo zabiegał o spotkanie z synem przed śmiercią. Nawet, tak niechętna obecnie pozwanemu matka stwierdziła, że spadkodawca bardzo czekał na spotkanie z synem. Bez wątplenia upływ czasu oraz dalsze stosunki pomiędzy spadkodawcą i spadkobiercą, wskazujące na to, że spadkodawca nie czuł urazy lub puścił urazę w niepamięć, w szczególności rozrządzenie testamentowe na rzecz spadkobiercy uczynione po dokonaniu określonego czynu, mogą wskazywać na to, że spadkodawca – przynajmniej w sposób dorozumiany – przebaczył pozwanemu. Okoliczności te mogą przemawiać przeciwko uznaniu za niegodnego określonego spadkobiercy. W związku z tym – zdaniem Sądu - nie sposób uznać, aby wspomniane kradzieże można uznać za ciężkie przestępstwa przeciwko spadkodawcy.

Sąd zważył również, iż powód w żaden sposób nie wykazał, aby pozwany podejmował jakiegokolwiek próby czy działania w celu przeszkodzeniu spadkodawcy w sporządzenia testamentu, w tym w szczególności aby stosował naciski czy szantaż. Z okoliczności sprawy wynika, iż kontakt pozwanego z ojcem był sporadyczny. Od momentu obdarowania córki pozwanego w 2004r. do śmierci pozwanego spotkał się on z ojcem jedynie kilka razy. Bezsporne było także, że z inicjatywą darowizny wyszedł spadkodawca, a nie pozwany. Ponadto również w trakcie ostatniego spotkania, na trzy tygodnie przed śmiercią spadkodawcy, pozwany nie rozmawiał w ogóle o testamencie ani o majątku rodziców, lecz pytał jedynie o stan zdrowia ojca. Co więcej podczas tej rozmowy obecne były osoby trzecie czy to powód czy też ktoś z jego najbliższej rodziny i w tych okolicznościach nie było nawet sposobności, aby takie sprawy poruszać. Mało tego, z zeznań matki stron wynika, że dopiero po pogrzebie pozwanego z córką U. wypytywali czy spadkodawca pozostawił testament czy też nie. W konsekwencji zarzuty powoda w tym kontekście uznać należało za całkowicie bezzasadne i nieudowodnione. Dodać również należy, iż ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika także, aby spadkodawca miał w ogóle zamiar sporządzenia testamentu i ewentualnie jakiej treści.

Mając na względzie wszystkie podniesione powyżej okoliczności – na podstawie art. 928 § 1 pkt. 1 i 2 k.c. stosowanych a contrario – Sąd oddalił powództwo.

O kosztach Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu z dnia 28 września 2002r. (Dz.U.2013.490), zasądzając w pkt. II. wyroku od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł, na którą składa się opłata za czynności fachowego pełnomocnika pozwanego w stawce minimalnej obliczonej od wskazanej w pozwie wartości przedmiotu sporu (3.600 zł) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).